

Levente Polyak

WYMIANA NA ULICY

Targowiska na wolnym powietrzu w postsocjalistycznym Budapeszcie

Jedzenie jest zagadnieniem związanym ze sprawiedliwością społeczną i zdrowiem publicznym. Jest to także kwestia dotycząca rozwoju gospodarczego, transportu, planowania regionalnego i ekologii.¹

„Targowiska na wolnym powietrzu są symbolem ubóstwa”, zadeklarował w niedawnym wywiadzie były wiceprezydent Budapesztu. Stwierdzenie to dobrze charakteryzuje politykę byłej ekipy rządzącej miastem w stosunku do miejskich przestrzeni publicznych. Targowiska na wolnym powietrzu zostały zamknięte, a hale targowe zaś, z powodu braku kontroli nad nimi, zostały zamienione w supermarkety ze względu na ich niekontrolowalny charakter; służyły jako miejsca dla włóczęgów, bezrobotnych i bezdomnych.

¹ N. Cohen w audycji *Foodprint NYC*, 27 lutego 2010, Studio-X, New York City [wszystkie cyt. w art. tłum. M. Ch.].

Z punktu widzenia pewnej wizji rozwoju gospodarczego stanowią one niechlujne mementa tego, jak żyje „tamta” część społeczeństwa – dlatego też nie można ich tolerować: żaden hotel, żadna restauracja, żaden biznes nie przeniesie się w sąsiedztwo targowiska.

Mimo to wśród działaczy społeczeństwa obywatelskiego wzrasta świadomość znaczenia targowisk i bazarów jako wehikułów określonych wartości. Targowiska na otwartym powietrzu są szczególnym rodzajem publicznych przestrzeni: funkcjonują jako miejsca, w których spotykają się lokalne społeczności, tworzą kontekst dla spotkań międzypokoleniowych oraz dla wymiany drugorzędnych informacji dotyczących ofert pracy, przecen, okazji. Targowiska pod chmurką mogą być analizowane z wielu punktów widzenia: oferują niedrogą świeżą żywność, i jako takie

są ważne dla zdrowia publicznego, wspierają bioróżnorodność i sprawiedliwy handel (*fair trade*). Umożliwiają także dostęp do działalności komercyjnej ludziom o bardzo niskich dochodach, znajdującym się często na marginesie społeczeństwa.

MIĘDZY FUNKCJĄ A OBRAZEM

W kwietniu 2010 roku, podczas konferencji prasowej, Imre Ikva-Szabó, ówczesny wiceprezydent Budapesztu, powiedział dziennikarzom na, że „stoiska z owocami i warzywami negatywnie oddziałują na krajobraz miejski”². Wystąpił on z propozycją wstrzymania dalszego wydawania pozwoleń na sprzedawanie żywności w przestrzeniach publicznych,

² K. Janecskó, *A külvárosba útné a pultozó zöldségárusokat a főpolgármester-helyettes* [Wiceburmistrz chce wypchnąć warzywniaki na przedmieścia], „Origo”, 23 kwietnia 2010.

które znajdują się w centralnych dzielnicach miast. Użycie przez Ikvaya-Szabó słowa „krajobraz” jest znaczące: „krajobraz” sugeruje związek z przestrzenią publiczną oparty raczej na byciu widzem niż na działaniu. Krajobraz jest tym, co dane wyłącznie oku: zamiast być obszarem potencjalnej aktywności, miasto określone jako krajobraz miejski staje się zespołem obrazów.

Spojrzenie na przestrzeń publiczną jako na obrazy, a nie obszary działania, nie jest bynajmniej wynalazkiem budapeszteńskiego ratusza. W ostatnich latach coraz większa grupa teoretyków opisuje proces, wskutek którego krajobraz miejski stracił stopniowo swoją materialność i został sprowadzony do wizualnej reprezentacji miasta. Jak napisała amerykańska socjolożka Sharon Zukin:

Rozwój mediów wizualnych w XX wieku uczynił fotografię i film najważniejszymi kulturowymi środkami, za pomocą których ujmowana jest przestrzeń miejska, przynajmniej do lat 70. Od tamtego czasu, kiedy to surrealizm King Konga zamienił się w nadrzeczywistość *Blade Runnera*, a odbudowa skoncentrowała się na konsumpcji, sam materialny krajobraz – budynki, parki i ulice – stał się najważniejszą wizualną reprezentacją miasta.³

W architektonicznym postmodernizmie budynki są zredukowane do ich fasad. a ta tendencja, w połączeniu z wolnorynkową, sterylną polityką tendencja ta, sprawia, że ulice prowadzi do zredukowane są do cji pocztówek, na których są widoczne są uwzględniających rozmaite modele porządku

³ S. Zukin, *The Cultures of Cities*, Oxford 1995, s. 16.

społecznego, poskładane w sposób dowolny – z XIX-, XX- i XXI-wiecznych elementów. Procesy miejskiej regeneracji miasta, oparte na dążeniu do upiększenia przestrzeni miejskich skutkują traktowaniem targowisk jako zjawisk estetycznych, przez co zlekceważony zostaje ich społeczny, gospodarczy i ekologiczny wymiar. W koncepcji neoliberalnej urbanistyki targowiska stają się rynkami adresowanymi do precyzyjnie określonej, zamóżnej klienteli – ekskluzywnymi zarówno dla nabywców, jak i dla sprzedawców.

REGULACJA RYNKÓW

Fakt, że wygląd dzisiejszych targowisk przeszkadza ratuszowi, nie jest bynajmniej nowością; targowiska były postrzegane jako elementy uciążliwe przez kolejne pokolenia prawodawców, a ich regulację uwzględniano w planach legislacyjnych już 150 lat temu. Równoległe do rozprzestrzeniających się na wschód Hausmannowskich idei higienicznych systematyzacji miasta, a także do zainspirowanych przez Napoleona, opodatkowanych hal targowych, długą drogę przeszły również koncepcje reorganizacji dystrybucji żywności. Powstała w pierwszej połowie XIX wieku, złożona i chaotyczna struktura gospodarki żywnościowej była oceniana jako nieadekwatna dla potrzeb nowoczesnej metropolii. W latach 70. XIX wieku władze miasta zgodzili się na konieczne już wprowadzenie ograniczonej regulacji targów z żywnością. Szacowali oni, że było ich zbyt wiele (czterdzieści cztery targowiska na wolnym powietrzu i dziesięć tysięcy mobilnych sprzedawców w połowie lat 90. XIX wieku)⁴ i że

⁴ A. Gerő, *Piac a csarnokban* [Targowisko w hali], [w:] Lehel: *Tér-piac-vásár-csarnok*, ed. J. Rajk, Pécs 2003, s. 39.

były one pozostawione bez kontroli, przez co reprezentowały średniowieczne standardy higieniczne. W odpowiedzi na „kryzys publicznych dostaw żywności”, w 1879 roku została powołana specjalna komisja, która miała nadzorować tworzenie systemu hal targowych opartego na zachodnich modelach⁵.

Hale targowe nie były po prostu zadaszonymi wersjami dotychczasowych targowisk pod chmurką: same w sobie były instytucjami, wyrafinowanymi narzędziami w rękach urzędników miejskich, które miały stanowić odpowiedź na wyzwania nowoczesnej urbanizacji. Poprzez kontrolę cen, gwarancje jakości i standardy higieniczne hale targowe pomagały instytucjom miejskim stać się pośrednikami w konsumpcji żywności w mieście; odtąd stanowią one niedający się ominąć łącznik pomiędzy rolnikami a konsumentami. Miejska kontrola nad infrastrukturą żywnościową celowała w totalność: legislacje proponowały budowę hal pod warunkiem jednoczesnej likwidacji innych istniejących i działających w danej dzielnicy targowisk.

Nowoczesne hale targowe składają się z wyraźnych, dających się odróżnić (i opodatkować) jednostek sprzedaży i stanowią architektoniczne ramy służące racjonalnej organizacji przepływu dóbr i ciał. Ich przestrzenne uporządkowanie odpowiada dyscyplinującym praktykom nowoczesnego państwa opisywanym przez Michela Foucaulta w *Nadzorować i karać*: „CYTAT Z FOUCAULTA

⁵ F. Vadas, *A Surviving Building Type in Budapest*, [w:] *Market Hall. Expiration Date: To Be Determined*, ed. A. Siegel, Budapest 2005, s. 133–139.



Hala targowa przy placu Széna tér w Budapeszcie – między wnętrzem a zewnątrz

lizowanych, zamkniętych przestrzeni handlu żywnością, rodząca się rynkowa gospodarka lat 80. wraz z kwitnącą szarą strefą przekształciły przestrzenie publiczne w tymczasowe, nieformalne targowiska, na których prawie każdy miał coś do sprzedania.

Po upadku żelaznej kurtyny na Węgrzech pojawiło się kilka nowych rodzajów targowisk. Na początku lat 90. „polskie targowiska” pojawiające się na parę godzin lub na cały dzień w stałych miejscach miast i miasteczek dostarczały tanich ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i sprzętu technicznego, sprzedawano ze stanowisk tymczasowych lub umieszczonych bezpośrednio na ziemi przez (nie tylko polskich) handlarzy nieposiadających na to żadnego zezwolenia. Równolegle na chodnikach i parkingach mnożyły się targowiska MDF, których powstanie zainicjowała rządząca partia pierwszego demokratycznie wybranego rządu; w okresie transformacji dostarczały one zubożałym w wyniku recesji mieszkańcom tanich warzyw i owoców. W sytuacji, w której nieformalne targowiska były tolerowane jako elementy dopełniające działalność formalnych sieci sprzedaży żywności i innych towarów, stoiska te, zaimprovizowane na ulicach i parkingach, dawały poczucie wolności, jakie oferował rynek pozostawiony niemal bez kontroli; każdy mógł się tu wymieniać i znajdować okazje⁷.

Znaczenie półformalnego targowiska jest żywe do dzisiaj, kiedy to dystrybucja żywności w supermarketach wzrasta, a hale targowe stanowią wobec nich jedyną oficjalną alternatywę. Choć niektóre hale Budapesztu są znanymi

TA”⁶. Projekt architektoniczny i zarządzanie dobrami w halach targowych wyraziście ukazują zmieniający się charakter relacji pomiędzy państwem a jednostką. Foucault mówi tu o biopolityce, w ramach której dystrybucja żywności staje się instrumentem zarządzania ciałami i zachowaniami jednostek.

SUPERMARKETY, HALE TARGOWE I NIEFORMALNY HANDEL ULICZNY

Dekady komunistycznych rządów na Węgrzech odcisnęły swoje piętno nie tylko na polityce i ekonomii; naznaczyły także handel, ludzkie nawyki oraz sposoby wykorzystania jednych i drugich przez miasto. Po XIX-wiecznej modernizacji, kolejna fala przemian cywilizacyjnych dotknęła targowiska w latach 80. XX wieku. W ramach prób centralizacji handlu wiele budapeszteńskich hal targowych zamieniono w supermarkety, a następnie zracjonalizowa-

no w nich dystrybucję żywności. Standardy narzucone na stowarzyszenia rolników oraz na konsumentów wyeliminowały bezpośrednie relacje między nabywcami a producentami żywności.

Podobna ewolucja dokonała się w przestrzeni miejskiej, która od lat 50. stanowiła kolejną arenę wysiłków zmierzających ku modernizacji i kontroli życia codziennego. Restrukturyzacja tkanki miejskiej oraz budowa nowych osiedli szły w parze z transformacją podstawowych przestrzeni publicznych. Mieszkańcy, zniechęceni do zbierania się na placach przez nieustannie kontrolującą policję stopniowo wycofali się do swoich mieszkań, zmienionych w półpubliczne miejsca spotkań. Jednak formalizacja i kontrola nie były jedynym czynnikiem zmian: podobnie jak miejsca spotkań publicznych, alternatywne lokalizacje znalazły również targowiska. Równolegle do coraz intensywniej kontrolowanych i monopoli-

⁶ M. Foucault, *Discipline & Punish: The Birth of the Prison* (New York: Vintage Books 1995), 142.

⁷ A. Szalai, *The Changing World of the Market and Market Hall*, [w:] *Market Hall. Expiration Date...*, s. 150.

Jedna ze sprzedawczyń na targowisku przy placu Hunyadiiego w Budapeszcie

na świecie przykładami dobrze działających targów, nie stanowią już tej sieci, którą były sto lat temu. Obok hal, których modernizacja była możliwa wyłącznie pod warunkiem jedno-
czesnej monopolizacji przestrzeni komercyjnej i wprowadzenia do niej supermarketów, pozostała garstka tych, których strukturę tworzą nadal pojedyncze stragany i kioski. Jednak nawet podobne do targowisk hale narzucają istotne ograniczenia handlowcom, którzy nie są w stanie płacić czynszu za swoje stanowiska.

MIĘDZY REGULACJAMI A PRAKTYKAMI

Na zorganizowanej w zeszłym roku konferencji poświęconej targowiskom ulicznym jej uczestnicy zgodzili się, że kluczem do dobrego funkcjonowania targowisk jest dobra regulacja⁸. Otwartość na publiczne targi z żywnością i handel uliczny znajduje swój najpełniejszy wyraz w tolerancyjnych przepisach. Zmiana ram prawnych na takie, które pozwalają zaistnieć handlowi ulicznemu, implikuje dywersyfikację zasad i dodanie do nich progresywnych środków i bodźców. Zasady powinny „dać się dostosować do potrzeb różnego typu sprzedawców i brać pod uwagę różne motywacje kryjące się za handlem”⁹.

Jako gospodarcze inkubatory, targowiska mogą stać się laboratoriami samozatrudnienia i tworzenia przedsiębiorstw, co wykazała brukselska grupa aktywistów City Mine(d) w swoim projekcie *Micronomics*. W wyniku negocjacji

⁸ Sesja „A market for every district: food, consumption, urbanism” zorganizowana w Budapeszcie przez Węgierskie Centrum Architektury Współczesnej, 19 marca 2011; zob. <http://kek.org.hu/piac/en>.

⁹ A. Morales, *Public Markets as Community Development Tools*, „Journal of Planning Education and Research” Vol. 28, 2009, Vol. 28, s. 428.



z ratuszem City Mine(d) umożliwiła członkom społeczności imigrantów uzyskanie statusu artystów, dzięki czemu mogli oni sprzedawać na określonych targowiskach swoje towary bez niczyjej zgody i bez opodatkowania. To pozwoliło im nauczyć się umiejętności handlowych, poznać popyt i podaż, a w rezultacie stworzyć własne firmy¹⁰.

Regulacje nie muszą jednak stanowić narzędzi represji i negatywnie pojmowanej kontroli; mogą również chronić konsumentów i mieszkańców miasta czy okolicy. Lżejsze regulacje prawne mogą być skuteczne, jeśli idą w parze ze wzmocnioną samokontrolą sprzedawców. Jak podkreślił architekt László Rajk podczas wspomnianej konferencji, sprzedawcy muszą być zorganizowani i mieć swoich reprezentan-

tów, którzy mogą ręczyć za jakość żywności i w ten sposób wykluczyć niepożądane konsekwencje jej spożycia”.

TARGOWISKO PRZY PLACU HUNYADIEGO
Gospodarcza rentowność, integracja społeczności oraz dostęp do zdrowej żywności i samozatrudnienia na jedynym istniejącym targowisku w wewnętrznych dzielnicach Budapesztu: takie były główne argumenty przywoływane przez aktywistów z obywatelskiej organizacji KAP-HT (Kiucsünk a Piac – Hunyadi tér, Nasz Skarb, Targowisko – Plac Hunyadiiego), której członkowie zaangażowali się w obronę targowiska przed rozbiórką. KAP-HT została założona przez Gabó Bartha w maju 2007 roku, kiedy to okazało się, że rada dzielnicy zagłosowała za zamknięciem targu na wolnym powietrzu przy

¹⁰ Zob. <http://citymined.org>.

¹¹ L. Rajk podczas konferencji „A market for every district”, zob. przyp. 8.

placu Hunyadiego. Na jego miejscu miał powstać podziemny parking służący Domowi Europy – niejasno zdefiniowanemu przez władze centrum kultury, którego budowę planowano na następne lata. Targ przy placu Hunyadiego, łączący luksusową aleję Andrássy’ego z szybko gentryfikującym się obszarem wokół ulicy Király’ego, stał się wyznacznikiem zmian w demografii, systemach wartości i miejskich wzorcach konsumpcji, a także w politycznych nastawieniach względem targów z żywnością.

Po długotrwałych negocjacjach i interwencjach grupy KAP-HT lokalne władze wzięły pod uwagę głos mieszkańców w procesie podejmowania decyzji. Jednocześnie zdecydowały zwrócić się po fundusze europejskie na renowację miejsca. Choć wpływ społeczności na ostateczne plany był nadal zagrożony, sięgnięto po metody partycypacyjne, by zebrać poglądy i opinie dotyczące planowanej inwestycji. Kolejny proponowany plan przewidywał zbudowanie pod targiem podziemnego parkingu na 500 samochodów, co było niezgodne z tym, co ustalili partycypujący w procesie decyzyjnym mieszkańcy. Po nieudanej próbie pozyskania funduszy na parking, lokalne władze zajęły się mniejszymi inwestycjami, takimi jak renowacja parku, tworzenie nowego boiska, przeprojektowanie straganów i przekształcenie części placu w strefy ograniczonego ruchu. Dzięki temu odbywającym się w piątki i niedziele targowiskom udostępniono większą przestrzeń.

Spór rozgorzał ponownie za sprawą planu wycięcia części drzew, które władze lokalne uznały za niebezpieczne i zagrażające bezpieczeństwu osób znajdujących się na placu. Wezwanie KAP-HT do zamówienia niezależnej ekspertyzy przyczyniło się do pogłębienia kon-

fliktu między obiema stronami. Drzewa stały się tym samym kluczowym elementem strategii konserwatorskiej ratowania dziedzictwa dzielnicy: gdyby tylko zostały usunięte, plany zbudowania parkingu mogłyby znów nabrać rozpędu, a istnienie rolniczego targowiska zapewne ponownie stanęłoby pod znakiem zapytania. Bliska współpraca z głównym architektem dzielnicy nie zmieniła sytuacji, targowisko nadal stało na niepewnym gruncie. Podejmowane przez władze próby ograniczenia godzin działalności targu oraz zwiększenia czynszu za stragany mogą uczynić targowisko trudniej dostępnym¹².

Początkowo projekt KAP-HT opierał się na analizie miejskich dokumentów oraz organizowaniu kampanii mających zwiększyć wśród obywateli świadomość i poczucie odpowiedzialności za los targowiska i hali. Później uwaga organizacji skierowała się ku działaniom mniej politycznym, a w większym stopniu skupionym na rozwiązywaniu problemów społeczności i lokalnej gospodarki. Aktywiści zaangażowali się w życie targowiska, wypracowali strategię poprawy jakości usług oraz zróżnicowania produktów (przez wprowadzenie nowych ziół i warzyw oraz zwiększenie wyboru towarów i produktów spożywczych). Utworzyli także alternatywne kanały komunikacji pomiędzy handlarzami, ludnością, gośćmi i klientami targowiska oraz władzami dzielnicy.

POCHWAŁA TARGOWISK

Polemika wokół targowiska przy placu Hunyadiego ujawnia różnice koncepcyjne dotyczące miejsca targowisk w przestrzeni publicznej.

¹² G. Bartha, *Rethinking the Marketplace: A Story of Resistance and Proactivity*, [w:] *Anatomy of a Street*, ed. E. Steierhoffer, L. Polyák, London 2010, s. 33.

Działania KAP-HT są przykładem tego, jak grupa aktywistów może przejść z pozycji oporu na stanowisko, w którym staje się ona inkubatorem projektów promującym ideę zrównoważonego sąsiedztwa oraz miasta dającego się zamieszkać. Tymczasem stanowisko władz dzielnicy zbiegło się z represywną polityką władz miasta w stosunku do przestrzeni publicznej, prowadzoną już od kilku lat. Gdy prezydenci niechętnie spoglądali na zjawisko handlu ulicznego, aktywiści, jak Gabó Bartha, wręcz przeciwnie – witali je z aplauzem:

Nie widzę sensu w tym, że władze miasta chcą zlikwidować targowisko w imię modernizacji. Modernizujemy samo targowisko, odnawiając stragany – niech targowisko będzie czystsze; jednak jego unicestwienie nie może być usprawiedliwione. Wystarczy spojrzeć na współczesne europejskie targowiska pod gołym niebem, aby uzmysłwić sobie ich wagę dla społeczności, handlu i bezpieczeństwa żywnościowego.¹³

Badacze targów spożywczych i miast zasadniczo zgadzają się z tymi uwagami. Plany mające na celu zakazanie sprzedaży na wolnym powietrzu są tym bardziej uderzające, że tego rodzaju targowiska cieszą się na całym świecie rosnącą popularnością. Przewodniki po targowiskach dla turystów oraz specjalne numery czasopism gastronomicznych są świadectwem powstawania nowej idei targowiska. W przemyśle turystycznym, poszukującym dziś częściej autentyczności, targowiska na otwartym powietrzu są często cenione jako przestrzenie publiczne *par excellence*: jednocześnie globalne i lokalne, przekazując poczucie zażyłości, umożliwiające spotkania z lokalnymi mieszkańcami i pro-

¹³ Wywiad z G. Bartha, 22 września 2007.

duktami¹⁴. Entuzjaści żywności podkreślają, że doświadczenie jedzenia na targowisku jest bardziej intensywne: zmysłowy wymiar, jaki ma kupowanie produktów na targowisku, przekształca praktykę robienia zakupów¹⁵. Dodatkowo targowiska mogą odegrać szereg istotnych funkcji w lokalnych środowiskach.

W literaturze naukowej i popularnej targowiska są często opisywane jako przestrzenie publiczne szczególnego rodzaju: funkcjonujące jako miejsca spotkań lokalnej społeczności, stanowią często kontekst dla międzypokoleniowych kontaktów oraz wymiany drugorzędnych informacji dotyczących pracy, wyprzedaży czy nadarzających się okazji¹⁶. Mogą one być także uważane za filary publicznego zdrowia, dostarczające taniej i świeżej żywności, promujące sprawiedliwy handel i poprawiające dostęp do działalności handlowej osób pozostających na uboczu życia społecznego¹⁷. Służąc wielu podmiotom i grupom, od ubogich mieszkańców do smakoszy, targowiska wzmacniają społeczną i etniczną integrację¹⁸. Utrzymanie targowisk leży zatem w interesie wszystkich¹⁹.

WNIOSKI

W kolejnych okresach historycznych stworzono rozmaite systemy regulacyjne targowisk

i hal, utrudniające sprzedawanie i kupowanie na targowiskach pod gołym niebem. W historii targowisk regulacje są kluczowe: mogą one być używane jako preteksty do usuwania targów, ale mogą również działalność targowisk wzmacniać, przyczyniając się do ich rozkwitu, wpływając pozytywnie na zdrowie publiczne, zwiększając możliwości znalezienia zatrudnienia.

Sposoby rozumienia „porządku” w strefie publicznej bywają zróżnicowane. W średniowieczu czy we wczesnej nowożytności stosowanie terminów „mieszane użycie” i „dobrobyt” jako synonimów oznaczało przekonanie, że „ustanowienie użytecznych (fizycznych i prawnych) granic mogło doprowadzić do zmniejszenia „nieporządku”, który mógł być postrzegany jako oznaka gospodarczego schyłku”²⁰. „Nieporządek” i „dobrobyt” są dziś postrzegane przez

władze miejskie jako wzajemnie się wykluczające. O ile w wielu miastach (z Budapesztem włącznie) miejscy politycy nie rozpoznali możliwości oferowanych przez targowiska, działacze i organizacje obywatelskie dostrzegają wiele z tego, o czym mówią badacze targów. Sukces KAP-HT pokazuje, jak konflikty i spory dotyczące targowisk krzyżują się z dylematami w dziedzinie projektowania przestrzeni publicznej i jej regulacji oraz z problematyką lokalnej gospodarki i zatrudnienia, zdrowia publicznego i taniej, świeżej żywności, spójności lokalnych społeczności oraz towarzyskości, a także korupcji. Wierne swojej tradycji, targowiska mogą okazać się ważnymi narzędziami rozwoju urbanistyki. Mogą być także pożyteczne w kształtowaniu zrównoważonych miast. Aby naprawdę zrozumieć wpływ targowisk na procesy dokonujące się w miastach, nie mamy innego wyboru, jak tylko je tworzyć.

²⁰ D. Calabi, *The Market and the City: Square, Street and Architecture in Early Modern Europe*, Burlington 2004, s. 95.

TLUMACZENIE Z ANGIELSKIEGO:

MICHAŁ CHOPTIANY

¹⁴ S. Brand, *Markets and the City, Traditional Spaces of Commerce for a Global Society*, [w:] *Market Hall...*, s. 156.

¹⁵ A. Siegel, *Introduction*, [w:] *Market Hall...*, s. 105–107.

¹⁶ A. Siegel na konferencji „A market for every district”, zob. przyp. 8.

¹⁷ S. Balkin, *Self-employment for low-income people*, New York 1989.

¹⁸ S. Brand, dz. cyt., s. 154.

¹⁹ Przekształcając targowiska w szkoły i centra zdrowia, władze Barcelony, jak się wydaje, zrealizowały koncepcję targowiska jako instytucji użyteczności publicznej. J. Tolra na konferencji „A market for every district”, zob. przyp. 8.

Nieformalne targowisko w pobliżu hali targowej przy placu Hunyadi



FOT.: G. BARTHA